



St. strzelec Karola Józef nr. 1901. r. byu... w Komar...
 woj. Lwowski. Na kartę uob. z...
 byłem z Oddz. 3. w Brzezanach woj. Jarosław. ...
 szym uwas być stopniem plutonowy. 18. 11. przyjechałem do większego oddz.
 3. w którym przybył ze Łonowa tam był dowódca...
 dał chleb i bułeczek gdyż nie posiadaliśmy żadnego prowiantu. Jego d...
 o godz. 4. po południu, pod komendą kapitana naszego oddz. wracaliśmy
 szliśmy w kierunku na Stanisławów, celując udanie się w Węgry, na
 szliśmy trzej cała kolonna popadła do niewoli bolszewickiej, po
 obrabowaniu nas z piemiędzy zegarków, zegary, pierścionki, kociów
 pasów a nawet ubranek. Wzięli nas wschodni kamienice Podolskiego
 przez cały czas żyliśmy tu z naszą naszą polską ludnością z którą
 żyliśmy z domów, a która chciała zstąpić z drogi w kierunku domu
 eskortanci sowieccy pod groźbą wyjścia broni spędzali do oddziału
 tak, że niektórzy nie mogli wrócić do domu. - Za granicą bezbronni cywili
 walcili do nas nie chciała odrywać się i tak niektórzy szliśmy do kamienic
 Podolskiego, gdzie byliśmy 7. dni. gdzie otrzymywaliśmy dwa razy dziennie
 gorącej zupy z chlebem 200. gram. Wsmego dnia wykorzystano nas osobnie
 oficerów a osobnie szeregowych. Na przedzie szli oficerowie i załadowano
 ich w wagony wozarów, za nimi wyszliśmy szli potem nas załadowano
 wóz wagon był 4. przedostatni. W Podolskiem oficerów odwrócił i pro-
 stawiono a myśmy pojechali na polską stronę do Równego gdzie
 staliśmy w wagonach na stacji 3. dni następnie załadowano nas
 i przyjeżdżono do Łyżyma do koszar gdzie stat. K.O.P. przed Łyżymem
 ludzie złodniawali ziemię na pole z maredurą pastewną. nie jedliśmy
 dostali nie kolba kur szpic buta i nie jeden orał uosom ziemię, pierwszej
 uoy zakity został mery. z Warszawy ro porobowi uciwke kula w bruch żyć
 do rana potem go pochowano, drugiego dnia bagietami przykity został
 jeden poray pionie a pomimo tego ro nocera nieustannie straszy za
 drutami było słychać i trąkot M.M. W Łyżym było nas 2600. Na ulicach
 koszar były plakaty na których były malowane generatowie polscy i carscy
 sprzedający gazetki na ulicy w Paryżu. Pu gen. Wł. Sikorski malowany
 był jak uciekał z Warszawy do Londynu ze na granicy polskiej zagubił
 szablę następnie rekawierkę potem buty. i.t.d. Za kilka dni przyjechaliśmy
 do nas kilku wyprawnych ofc. sow. i przemówili do nas wpiery wypedrono
 wszystkich na dziedzinie, że polski nie ma i nie będzie tak jak wtory
 na stoni wyprawy, wtedy polska będzie i uiech niektórzy nie próbują uciekać
 gdyż na nas uie nie to przyja gdyż go z domu, zabiora i daleko, na Sybir
 wywioza a jeśli niektórzy nie będzie 15. dekabra, będzie rewolucyjny
 strasyma poroprest i pojedzie do domu, na dowód że uie uie prawdziwe
 daje najświętsze słowo honoru sowieckiego sojusza towarzysza Stalina
 i ztem odjechali.

3) W Łytynie, podzieleno nas ² 864 Brygady po 35. Ludzi gdzie jeden
był dowódcą brygady i odpowiedzialny za ludzie żeby kto nie
uciekł. Wieszcie, brygad stawiła kompania trzy kompanie
bataljon. Bataljon zajmował jeden blok koczarski a było trzy bloki
nie było trzy bataljony srodkowy blok był najwiękory tam były
kancelarzi i świetlica gdzie rodzienie po pracy. spełdralina
miting. na tej sali uwijała się rorka rakarra z Piwnego
i trzech żydków jeńców. Gordon, Cymbalista z Trzebiego nie
przyznominam nazwiska oni to wyprawdzali na pracę i pracy
mówali po pracy do koczarski. Gdy uwało się kłuciem zwiast to też
było ich radaniem sięgaj kasiego, Gordon potrafił nawet że wojny
niejroworci jednego jeńca z konim z powrotem do łagru pracy
wieni. Studemny piekarsz z Tarnopola uciekł do domu to rownie
zaspali go i w Piwnem siedział aż do wojny niemieckiej.
Do mnie ziona przyjechała ja pośredem do uarelnika o powołenie
widzenia się z zioną. to uarelnik powiedziat mi że jeśli przymsię
kartkę od którego bądź tych żydków że jestem chawosnyj czełowiek
to będę mógł otrzymać pozwolenie. kartki nie otrzymałem
o którą prosiłem od 6. tej. raus do jedenaściej aż z listem otrzy-
małem od uarelnika powołenie na 5. (pięć minut.) i to ma-
relnik dał w wartownikowi w budce zegarek żeby mi mógł
dłużej rozmawiać z tej rozmowy zchwytnie tyle że przez
druży dałem dwie listy kolegom które ziona wyiała do domu
a co do rozmowy to ziona poszła do prywatnego pomieszczenia
napisać na papierze co chciała mi powiedzieć, papie-
przywzięła do kamienia i wruciła do mnie za druty
tak nasza rozmowa się odbywała. Ludzoni Łytynia na-
Dzie Narodzenie szleba ciężkiego kilka koczarski szleba podar-
nam, uarelnik nie pozwolił powiedziat że my mamy
podostatkiem co jeśli my tego nie potrzebujemy musimy
zabrać z powrotem. z Łytynia 1800. przeprowadzono do Sorenski
przy szonie tu było inne życie byli zakonwojowani i bez
konwoju bez konwoju chodzili si co mieli dowody że
za czasów polski pracowali dla sowieckiego sojusza
i mieli legitymacje Z. S. R. R. Nasze polskie brygady Olejnikowa
starszego nieranta Kozubkowi i starszego nieranta Witkowskiego
były stachanowskie zawsze na tablicy jeździli my tam z ulicami
za całe dwa lata niewoli zarobiliem około 200 rubli.
Trzebiego dnia po wybuchu wojny wyprawdzono nas z łagru
Chłotowica po 50. ludzi prowadzono nas 5. dni bojsów
jeden koczarski na konim i 1. karabin maszynowy z 1. prz.

1) 'I Pierwsze świąta Bożego Narodzenia obchodzili my bardzo
simultowo, zapowiadane było żeby nie urządzić żadnych
świąt gdyż w przeciwnym razie kto nie wsłucha rozkazu
i będzie próbował urządzić świąta zostanie zamknięty w karcere
lub inoie gościa niespodzianka go spotkać i tak niektórzy stali
my rozkaz nie usłuchali na naszej sake tak zwanej
podofirere urządził my wilję każdy postarał się co mógł
kilka jabłek kilka ileśmi, mieliśmy nawet opłatki które zio na
z domu mi posłała, przewidującą jej wilję był niejaki
Muszyński który był deca. bataljona na wilji. śpiewaliśmy Kolędy
Jezere Polska. Niemciem Kiecu. Bartozu. i. t. d. lecz koniec był
to po świątach Muszyński został aresztowany i wywieziony
i tak że to dziś Muszyńskiego nikto nie oglądać i nikto nie
wie co się z nim stało. - Najgorszym w łagrow dla jeńców był
Sapozyn, dowódca tego łagru był rzyjski żyd Jan polski. 864
on tak się urządził że lekarzem był żyd szewc, krawiec, fryzjer
sklepikarz komendant kuchni powiadał gdy kto wrucił uni uwagę
że matka zupa to on odpowiadał że to jezere za gęsta że on
protakom dałby tylko miesi kg. suse na cały dzień tak potem
miesi kg. siles otrzymać przylomek. - był też dzieńista żyd z Ban.
nie wie to ten wrywał żeby stenceas, gdy miał prac lub robotę tak
że ludzie musieli chodzić na pracę z zapakowanymi żwarrami. -
orawo dawano 1 wiadro herbaty na 35. ludzi. wody brate było nieraz
ludzie szkali do godziny 8 wieczorito nie wszyscy mogli otrzymać
mianierke wody przy bezce nieraz powstawały bitki. Nasza brygada
przeważnie gdy szła na pracę to każdy przynosił sobie wołę.
ludzie szodkali bez bitów gdyż pan majster przeważnie dla
bojów i dla naczelnika miał ro robotę a dla jeńców który dobrą
forse nie zapłacił to obuwie polecało kilka dni i musieli odebrać
nie naprawione. Jednego razu przyjechała komisja saniedka
pytali nas czy nam tu dobrze i czy mamy co jeść więc polacy gwał-
nieśli się na naczelnika, że to zmusił się nad nami kilka zamku
w karcere gdzie było specjalnie k. em. wody a więźniowie niedzieli
na dostawkach w kuchni przed was kary

3) z rządu nie wolno było wsi na jeden krok odejść gdyż groziła
niechybna śmierć, jedyną drogą przystąpić do studni po wodę smutną
włos co nie zostawiało czasu na przemyślenie.

Na granicę przedano nas do Łyżomierza tam wiejnowa
ludność zapytująca bojów co to za wojsko prowadzi,
a wsi odpowiadali im że to są gerusańcy których sowie-
dkie wojska uchwytali ludność patrzyła na nas z pogardą
w Łyżomierzu załadowano nas do wagonów szkieletowych wna-
szym wagonie było 102. ludzi. wagony były poramykane
tak, że ludzie siedzieli na kłębku wagi a posuwano tego z
kardecis lalo się ciurkiem ludźmi mieli gdzie straszenie boję
dawali pozwolenie na wywierzenie na pole, po 11 dniach
męczącej jazdy nocą znowu zawieziono nas do Starego Bielska
gdzie byliśmy zamknięci aż do śmierci. —

Stętu koniec

Jan? Karhala

8642